



Krystyna
Kofta

**Jak,
zdobyć,
utrzymać
i porzucić
mężczyznę**

Wydawnictwo
af b



nowe spojrzenie

*Jak
zdobyć,
utrzymać
i porzucić
mężczyznę*

Krystyna Kofta

ukończyła filologię polską na UAM w Poznaniu. Jest autorką powieści: *Wizjer* (1978), *Wióry* (1980, wydanie zmienione W.A.B. 2006), *Pawilon małych drapieżców* (1988), *Złodziejka pamięci* (W.A.B. 1998), *Chwała czarownicom* (2002), *Krótką historia Iwony Tramp* (W.A.B. 2001), *Fausta* (W.A.B. 2010), jak również scenariuszy filmowych, książek publicystycznych i dramatów. Za słuchowisko radiowe *Stare wiedźmy* otrzymała Grand Prix na festiwalu „Dwa Teatry – Sopot 2007”. W tym samym roku we Frankfurcie nad Odrą odbyła się premiera jej sztuki *Salon profesora Mefisto*. Sztuka *Pępowina* została wystawiona w Glasgow i znalazła się w programie tamtejszego festiwalu teatralnego. W 2003 roku nakładem W.A.B. ukazała się najbardziej osobista z książek pisarki: *Lewa, wspomnienie prawej. Z dziennika*, a w 2006 – *Monografia grzechów. Z dziennika 1978–1989*. Jako felietonistka Kofta współpracuje z czasopismami „Twój Styl” i „Nowe Książki”. Maluje, rysuje, bloguje.



krystyna-kofta.blog.onet.pl



krystynakofta.pl

Krystyna
Kofta

**Jak
zdobyć,
utrzymać
i porzucić
mężczyznę**

 nowe spojrzenie

Wydawnictwo
ab

Copyright © by Wydawnictwo W.A.B., 2011
Wydanie III
Warszawa 2011

Chciałabym podziękować wszystkim osobom, które nieświadomie przyczyniły się do powstania tej książki, stając się jej mimowolnymi bohaterami. Każda bowiem opowiedziana tu historia jest prawdziwa. Bohaterkami i bohaterami są moi przyjaciele, znajomi, nieznajomi, wrogowie, którzy kiedyś byli przyjaciółmi, a także ci, którzy są jeszcze moimi przyjaciółmi, bo nie przeczytali tej książki i się nie rozpoznali. Mam nadzieję, że nie obrażą się na mnie, ponieważ wystarczająco ich „odpodobniłam”, zmieniając wygląd, imiona, sytuacje, a wiem z doświadczenia, że każdy rozpoznaje bezbłędnie sąsiada, siebie prawie nigdy. Jądro problemu zawsze pozostaje prawdziwe. Tematy są wzięte z życia, nic więc dziwnego, że muszę pracować na żywym materiale. Rzeczywistość w sprawach uczuć często przeraża wyobraźnię.

Od czasu pierwszego, drugiego i trzeciego wydania tej książeczki obyczajaje się zmieniły. Łacińska maksyma głosi:

Tempora mutantur et nos mutamur in illis, co się wyklada mniej więcej tak: Czasy się zmieniają, a my zmieniamy się wraz z nimi. I to coraz szybciej! Dlatego książkę traktującą o związkach między ludźmi trzeba aktualizować. Przez jakiś czas w felietonach w „Twoim Stylu” zwracałam się do czytelniczek per „drogie siostry”. Oczywiście wiem, że Alina i Balladyna też były siostrami, tak jak Kain i Abel byli braćmi i niewiele dobrego z tego wynikło. Niemniej podczas choroby, która dopadła mnie przez własną głupotę – znów przypomnę to, o czym już pisałam: bo nie robiłam badań mammograficznych ani też USG – to Wy, drogie siostry, pisałyście do mnie listy, maile, odzywałyście się na ulicy, w sklepie, w górach i w dolinach, nad morzem, czułam wasze wsparcie, pokochałam was i uważam, że świat, mimo że podły, i tak jest lepszy, niż myślałam. A i my, kobiety, też jesteśmy mądrzejsze, niż sądziłam. Nie musimy być siostrami, żeby się lubić, kochać, szanować. Nienawiści wciąż za wiele, solidarności za mało. Często też te, które oficjalnie są kobietom przychylnie i im „siostrują”, w rzeczywistości gdy tylko któraś z przyjaciółek wyjdzie na prowadzenie, natychmiast rzucają jej kłode pod nogi, żeby broń Boże nie zwyciężyła. Bardzo często gdy w grę wchodzi ambicja, rozpadają się przyjaźnie. I to nie tylko wówczas, gdy chodzi o mężczyznę. To walka na śmierć i życie. Niekiedy dosłownie, bo są przecież i takie, które mogą zabić z zawiści. Kronika kryminalna zna takie przypadki, choć jest ich mniej niż wśród mężczyzn.

Nie wszystkie kobiety mają ochotę zdobywać, czasami chcemy się faceta pozbyć. Niekoniecznie tak, jak to robią

niektóre panie oglądane w programie Discovery, które spędzają potem długie lata na rozmyślaniach „pod celą”. A jeśli odstrzelonych mężów była seria, w krótkim błysku, siedząc na krzeselku, oglądają całe swoje ciekawe życie. Na krzeselku elektrycznym oczywiście, bo w Ameryce, w niektórych stanach, tego rodzaju pozbycie się winnej zbrodni żony, która została wdową na własne życzenie, jest możliwe.

Są prostsze sposoby rozstania niż ten ostateczny. Trzeba tylko sformułować i wyartykułować, choćby głosem myśli, wszystkie za i przeciw. Jeżeli śniesz o tym, że siedzisz sobie w swoim pokoju i nic nie musisz, żadnych obiadków i kolacyjek, żadnych pretensji, że nie masz już dwudziestu lat i że nie schudłaś, a budzisz się i krzyczysz jak w horrorze, widząc obok siebie tego typu, z którym nic cię nie łączy prócz tej „dzieciny maleńkiej”, bo on jest jej ojcem, a dziecina jest już uprawniona do głosowania, jeśli myślisz o tym, jak fantastycznie byłoby mieć święty spokój, a o rozstaniu myślisz częściej niż pięć razy dziennie, powinnaś o tym ze sobą pogadać.

Siądźmy i porozmawiajmy, jak mówią bohaterowie brazylijskich telenowel. Kilka moich dobrych znajomych rozwiodło się w tym czasie i rozkwitło, niektóre zaś przekwitły. Kobiety rozwodzą się zwykle nie z powodu oszołomienia uczuciowego ani nawet gdy zakochają się do szaleństwa. To specjalność męska. Mogą nawet związać się z kimś, kogo pokochały, trzymać go w zamrażarce, tak jak parlament trzyma sensowne ustawy, spotykają się, Kochają, płaczą w poduszkę z niemożności, ale rozwód uważają

za możliwy dopiero wówczas, gdy dzieci dorosną, staną mocno na nogach. Znam takie, które uważają, że pierwsza samotna noc po rozwodzie była najszczęśliwszym momentem w ich życiu, oprócz oczywiście urodzenia maleństwa, które ma około trzydziestki, własne życie rodzinne, albo tylko seksualne, i spotyka się z mamusią z wielkiej łaski raz w miesiącu, owszem, zadzwoni, przyśle esemes, ale nie zamierza z niczego zrezygnować dla najdroższej mateczki. W porządku. Tak powinno być. My teraz zajmujemy się sobą.

Tytuł *Jak zdobyć, utrzymać i porzucić mężczyznę* jest moim żartem, kpina z poradników. Pierwotnie miał być tylko „warsztatowy”, ale ówczesny prezes „Twojego Stylu” uznał to za doskonały tytuł handlowy. I tak zostało. Nie uległ zmianie, bo wciąż jest wiele kobiet, dla których mężczyzna jest czymś więcej niż kwiatem do kożucha i pewnie to się nie zmieni. Słynna feministka Gloria Steinem twierdziła, że mężczyzna jest kobiecie potrzebny tak jak rybie rower. Cóż, przejechać się zawsze można. I choć wiele z nas na kiepskim związku się przejechało albo wyszło jak Zabłocki na mydle, wciąż są takie, które chcą spróbować jeszcze raz. A wiadomo jak pan Zabłocki wyszedł na mydle, które przewoził drogą morską. Wymyślił sobie, że będzie świetnie zapakować to mydło w ogromne wory i podczepić do statku. No cóż, takie to męskie odkrycie. Każda praczka wiedziałaby, ile powstanie piany! Kobiety łudzą się, a może wierzą i wiedzą, że zdarza się znaleźć mężczyznę partnera, z którym życie co prawda wcale nie

będzie łatwe, jednak może być ciekawe. Oby nie dotyczyło ich przekleństwo: bodajbyś żył w ciekawych czasach. Małżeńskie czasy bywają bardzo ciekawe!

Są także wśród nas takie, dla których życie bez męża jest niewyobrażalne, a ostatni człon tytułu „porzucić” – to herezja. Gdy Rosjanie zwrócili się do mnie o prawa do tłumaczenia, zaproponowali zmianę tytułu na: *Jak zdobyć i utrzymać mężczyznę, i jak rozstać się z nim*. Słowo „porzucić” w tytule okazało się tam wówczas zbyt mocne, nazbyt rewolucyjne. Sadzę, że dziś „porzucić” byłoby możliwe nawet w Rosji.

Jeśli:

– nie jesteś kobietą nieprzemakalną, czyli taką, która wszystko wie lepiej,

– masz skłonność do refleksji,

– potrafisz spojrzeć na siebie krytycznie,

– chcesz nad sobą popracować,

– lubisz ludzi,

– masz poczucie humoru,

wówczas możesz czytać tę książeczkę.

Nie są to zbyt wygórowane wymagania, ale musisz spełniać je wszystkie. Inaczej próżny trud. Jeżeli jesteś nieprzemakalna, bezrefleksyjna, bezkrytyczna, nie pracujesz nad poprawieniem swego obrazu, nie lubisz ludzi, nie potrafisz śmiać się, również z siebie, nie będziesz miała udanego życia uczuciowego. Może nawet, jeśli jesteś piękna, uda ci się zdobyć miłość, ale utrzymać ją będzie trudno,

Spis rzeczy

Odmieńcy	13
Lustra i zwierciadła	21
Perwersyjny Kopciuszek	27
Król, dama, walet	39
Sztuka uwodzenia	55
Najstarszy podstęp świata	67
<i>Embarras de richesse</i>	75
Manipulacje miłosne	83
Co zrobić, żeby zostać zauważoną	113
Daj sobie powiedzieć!	141
Zauważył mnie	146
Pakiet męski	160
Być z nim czy nie być?	163
„Moje serce należy do tatusia”	167
Kochać Józia czy mamonę?	180
Małżeństwo z przyjaźni	190
Mały atlas typów, których bezwzględnie należy unikać	198
Wdzięczne obiekty uczuć	244
Krótki kodeks małżeński	258
Gry i zabawy małżeńskie	289
Siła bezwładny	297

Dziecko jako cement	301
Seks jako narkotyk	306
Bolesna decyzja	323
Demon rozstania	338
Nie poświęcaj się dla dziecka!	349
Rekolekcje przedrozwodowe	357

Redaktor prowadzący: Adam Pluszka
Korekta: Maja Lipowska, Katarzyna Pawłowska
Redakcja techniczna: Anna Gajewska, Paulina Potrykus-Woźniak

Projekt okładki, stron tytułowych, makiety oraz ilustracje: Anna Pol
Fotografia autorki: © Konrad Kloch

Skład i łamanie: www.pagegraph.pl

Wydawnictwo W.A.B.
02-386 Warszawa, Usypiskowa 5
tel./fax (22) 646 01 74, 646 01 75, 646 05 10, 646 05 11
wab@wab.com.pl
www.wab.com.pl

ISBN 978-83-7747-327-6

Oto książka dla każdej kobiety.

A także dla jej (przyszłego, obecnego i byłego) mężczyzny.

Doskonały przewodnik po relacjach damsko-męskich.



Krystyna Kofta

porusza tematy trudne i kontrowersyjne, diagnozuje problemy, które przeszkadzają kobietom osiągnąć szczęście, i kpi sobie z poradników oferujących cudowne recepty na łatwe i przyjemne życie. Opowiada o pułapkach, w jakie się wpada, poszukując idealnego partnera, o dojrzewających dzieciach i oszukiwaniu siebie.



✱ Kofta, jak zawsze, pisze dowcipnie, stylem jedynym w swoim rodzaju.